

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Sędziowie: SSO Małgorzata Ziotecka

SSO Sławomir Jęksa

Protokolant : prot. sąd . M. W.

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2016 r.

sprawy z oskarżenia prywatnego **Stowarzyszenia (...)**

przeciwko

A. S. i H. S. (1),

oskarżonym z art. 212§1 i 2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 21 września 2015 r., sygn. akt II K 36/15,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonych A. S. i H. S. (1) kwoty po 420,- zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem jednego obrońcy w postępowaniu odwoławczym.

S. J. P. M. Z.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 września 2015 r., sygn. akt II K 36/15, Sąd Rejonowy w Pile uniewinnił A. S. i H. S. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 212§1 i 2 k.k., mającego polegać na tym, że „w publikacji pt. „W szponach władzy” wydanej przez wydawnictwo w roku 2010 mającej cechy wywiadu przeprowadzonego przez A. R. wielokrotnie w celu poniżenia Stowarzyszenia w opinii publicznej narażając je na utratę społecznego zaufania potrzebnego do wykonywania jego działalności statutowej rozgłaszali nieprawdziwe zarzuty wyrażające się w stwierdzeniach takich, że:

- organizacja ekologiczna której tożsamości na podstawie powszechnie znanych faktów można bez problemu się domyślić działała z niskich pobudek,
- autorzy skupili się na tym, że działalność Stowarzyszenie (...) finansowana jest przez konkurencyjne firmy w stosunku do F.,
- oskarżeni wielokrotnie nazywali Stowarzyszenie organizacją pseudo-ekologiczną, a jej członków ekoterrorystami ,

- całkowicie bezprawnie i bez jakichkolwiek dowodów zarzucają stworzenie przez ekologów czyli w domyśle członków stowarzyszenia tzw. „bojówek”, których głównym celem było niedopuszczenie H. S. (1) do reelekcji na stanowisko senatora w roku 2005, zarzucają Stowarzyszeniu posługując się terminem „ekolodzy” działania za szkodę firmy (...), działania te miały być finansowane przez obcy kapitał, który kierował rzekomo zorganizowaną nagonką prasową,
- członkowie Stowarzyszenia przeprowadzili celową prowokację poprzez ujawnienie listy osób skarżących się na odory z firmy (...),
- członkowie Stowarzyszenia składali fałszywe zeznania przed prokuraturą i preparowali dowody winy H. S. (1) w toczącym się postępowaniu karnym,
- członkowie Stowarzyszenia działają z chęci zniszczenia firmy (...),
- pomawiają członków Stowarzyszenia o przynależność do organów aparatu (...)o i czyn ich niegodny,
- pomawiają członków stowarzyszenia o to, że w nocy z 4/5 listopada 2005 roku wtargnęli na teren ich firmy,
- pomawiają członkinie Stowarzyszenia o podstępne gromadzenie dowodów przeciwko H. S. (1),
- pomawiają członków Stowarzyszenia o zachowania agresywne w trakcie kampanii wyborczej w roku 2005,
- pomawiają członków Stowarzyszenia, o to że wspólnie i w porozumieniu z dziennikarzami TV polskiej zaplanowali prowokację polegającą na rzekomym wtargnięciu przez tą ekipę na teren zakładu (...),
- pomawiają członków Stowarzyszenia o niskie cechy charakteru takie jak nienawiść,
- pomawiają członków Stowarzyszenia o montowanie prowokacji,
- sugerują, że działalność Stowarzyszenia sponsorowana jest przez bliżej nieokreślone źródła,
- pomawiają członków Stowarzyszenia o to, że byli powiązani ze służbami specjalnymi,
- pomawiają Prezes Stowarzyszenia o branie udziału w akcie wandalizmu dokonanym na kontenerze na śmieci wystawionym przed cmentarzem w Ś.,
- pomawiają członków Stowarzyszenia o rozpowszechnianie kłamstw,
- pomawiają Prezes Stowarzyszenia o zdolność preparowania dowodów przeciwko sobie,
- posługując się nr rejestracyjnym samochodu państwa L. , którzy są członkami Stowarzyszenia sugerują zamieszczając kopię rzekomej notatki, że samochód ten służył do celów wymierzonych przeciwko nim,
- przedstawiają efekty prowadzonej przez siebie inwigilacji wobec członków stowarzyszenia”.

Jednocześnie Sąd Rejonowy obciążył oskarżyciela prywatnego kosztami procesu (k. 1491 akt).

Apelację od tego wyroku wywiódł **oskarżyciel prywatny – Stowarzyszenie (...)** (dalej oznaczany (...)), zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych i zarzucając:

1) błędne ustalenie stanu faktycznego przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez niezasadne ustalenie, iż sformułowania „ekoterrorysty”, „pseudoekolodzy”, „czysto esbeckie metody” nie są w świetle art. 212 k.k. wypowiedziami zniesławiającymi,

2) błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, iż większość zdarzeń ujęta w publikacji pt. „W szponach władzy” miała miejsce, przyjmując, że fakty zaistniały przynajmniej już wcześniej w lokalnej prasie, w tym (...) (stanowiącym własność oskarżonych),

3) błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez pominięcie dowodu oskarżyciela prywatnego powołującego się na protokół z rozprawy Sądu Okręgowego w Pile z dnia 11.12.2008 r. sygn.. akt XI C 685/08 dot. Bezprawnego pozbawienia wolności członka (...) p. M. B. przez H. S. (1), w którym na str. 3 protokołu świadek M. S. (obecnie redaktor (...)) w kontekście cyklu artykułów „Kulisy porażki wyborczej H. S. (1)”, który w części dot. Stowarzyszenia stanowi kanwę wypowiedzi zniesławiających (...) zamieszczonych w książce pt. „W szponach władzy” zeznał cyt. „Od niego dostawałem kolejne odcinki do druku”. Mówił mi B., że to jest taka forma fikcji literackiej na bardzo luźnym szkieletcie literackim (...)” co stanowi naruszenie przez sąd art. 7 k.p.k.,

4) obrazę przepisów prawa materialnego:

a) art. 212 k.k. poprzez brak zastosowania tego przepisu w niniejszej sprawie w sytuacji, gdy oskarżeni nie potrafili udowodnić prawdziwości zarzutów opisanych w akcie oskarżenia,

b) przepisów art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez niewłaściwe zastosowanie przepisu w tej sprawie,

c) art. 28§1 k.k. poprzez błędne jego zastosowanie w sytuacji, w której zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że oskarżeni z premedytacją wydali książkę zawierającą znamię przestępstwa pomówienia, bez przytoczenia dowodów i informacji, na podstawie których sformułowali swoje opinie, a następnie przedstawili w publikacji pt. „W szponach władzy”,

d) art. 17§1 pkt 2 k.p.k. poprzez przyjęcie, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa,

1) obrazę przepisów postępowania, która ma istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

a) art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie wybiórczej koncentracji dowodów zebranych w niniejszej sprawie z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego polegającego na nieprzedstawieniu przez oskarżonych (pomawiających) żadnego dowodu na potwierdzenie prawdy i zawartych sformułowań przedstawionych w publikacji pt. „W szponach władzy”,

b) art. 424 k.p.k. poprzez niezawarcie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, na podstawie których Sąd niejako uznał, iż zeznania, dowody i argumenty przedkładane przez oskarżyciela prywatnego oraz powołani przez niego świadkowie są niewiarygodni,

c) art. 213 k.k. przez naruszenie zasady materialnego ciężaru dowodu, który spoczywa na oskarżonych.

Formułując te zarzuty, apelujący wniósł o uchylenie wyroku w całości oraz zwrot kosztów postępowania według norm przepisanych (k. 1529-1550).

W **pisemnej odpowiedzi na apelację obrońca oskarżonych** domagał się nieuwzględnienia apelacji oskarżyciela prywatnego i tym samym utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy wobec obu oskarżonych oraz zasądzenia ma rzecz każdego z oskarżonych kosztów procesu, w tym kosztów obrony według norm przepisanych (k. 1568-1581). Z kolei drugi obrońca oskarżonych w toku rozprawy odwoławczej zaprezentowała pogląd, iż oskarżyciel prywatny odstąpił w toku postępowania przed SR od oskarżenia oraz wyraziła w związku z tym wątpliwość co do tego, czy apelacja w sprawie pochodzi od podmiotu uprawnionego (k. 1590 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

I. Kwestia dopuszczalności badania apelacji jako pochodzącej od podmiotu uprawnionego, problem występowania w sprawie uprawnionego oskarżyciela:

Przed merytoryczną oceną zasadności wniesionego środka odwoławczego należało sformułować kilka uwag odnośnie kwestii poruszonych przez obrońcę oskarżonych w toku rozprawy odwoławczej, a dotyczących kwestii, czy w sprawie w dalszym ciągu mamy do czynienia z uprawnionym oskarżycielem – a w konsekwencji: czy apelacja w sprawie została wniesiona przez uprawniony podmiot.

Podnoszenie tego rodzaju zastrzeżeń przez obrońcę oskarżonych na tym etapie postępowania jest nie tylko kontrowersyjne (można wyrazić wątpliwość, czy obrońca działa w interesie mandanta, skoro w sytuacji uzyskania w I instancji najkorzystniejszego możliwego wyroku, tj. wyroku oczyszczającego merytorycznie oskarżonych z zarzutów, powołuje się na przeszkody formalne, które tak naprawdę – w razie ich potwierdzenia – powinny skutkować umorzeniem postępowania z przyczyny formalnej, co pozbawiłoby oskarżonych prawa do sądowego oczyszczenia się ze stawianych im zarzutów), ale też niedopuszczalne prawnie – uchylenie orzeczenia z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego (art. 429§2 k.p.k.), co przy wyroku uniewinniającym oskarżonych w I instancji nie miałoby miejsca.

Niezależnie od tej uwagi ogólnej stwierdzić jednak należy, iż w sprawie nie występuje sytuacja braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a wniesiona apelacja pochodzi od podmiotu uprawnionego, tak więc nie ma przeszkód w jej merytorycznym rozpoznaniu.

Wątpliwości w powyższym zakresie w pewnym sensie wywołane były niekonsekwentną postawą Sądu Rejonowego, który w postępowaniu prowadzonym przed uchyleniem poprzedniego wyroku przez Sąd Okręgowy w Poznaniu ewidentnie nie mógł się zdecydować odnośnie tego, kto w tej sprawie występuje w charakterze oskarżyciela – (...) czy też członkowie zarządu? Stąd też niekonsekwencja SR we wzywaniu o zryczałtowaną równowartość wydatków w sprawie z oskarżenia prywatnego (raz wezwano stowarzyszenie do wpłacenia jednego ryczałtu – k. 6, a po chwili błędnie wezwano do opłacenia ryczałtu poszczególnych członków zarządu – k. 34) czy całkowicie błędne decyzje o częściowym umorzeniu postępowania z uwagi na niestawiennictwo poszczególnych osób z zarządu (...) (np. k. 155, k. 268v). Dopiero przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy wreszcie poprawnie przyjął, iż oskarżycielem w sprawie nie są poszczególne osoby z zarządu (...) czy członkowie stowarzyszenia, lecz samo Stowarzyszenie (...), co jednoznacznie wszak wynikało z treści wniesionego w sprawie aktu oskarżenia.

Prywatny akt oskarżenia, podobnie jak i apelacja w sprawie zostały podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji stowarzyszenia wedle aktualnych na daty dokonania tych czynności zapisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, które to wpisy – zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy o KRS – korzystają z prawnego **domniemania prawdziwości**. Trafnie też Sąd Rejonowy przyjmował, iż każdorazowa reprezentacja oskarżyciela w toku czynności sądowych odpowiadała wymogom regulaminu i statutu (...) (vide art. 10 ust. 1 pkt 6 prawa o stowarzyszeniach). Nie można więc w żaden sposób wywodzić, iż z uwagi na nieobecność osób uprawnionych do reprezentacji oskarżyciela spełniła się dyspozycja art. 496§3 k.p.k.

Sąd Rejonowy słusznie też nie dopatrył się w podnoszonych przez obrońców oskarżonych okolicznościach dotyczących działalności organu nadzorującego stowarzyszenie, powodów dla przyjęcia, iż doszło do przełamania domniemania prawdziwości wpisów o reprezentacji (...) wynikających z KRS – potwierdza to też uważna lektura przywołanego w toku postępowania odwoławczego postanowienia sądu rejestrowego – SR Poznań-Nowe Miasto i W. w P. z dnia 19 października 2015 r., sygn. akt PO.IX.Ns-Rej.KRS (...), którym oddalono wniosek organu nadzoru u ustanowienie kuratora dla (...), ustalając, iż wybór członków zarządu stowarzyszenia nastąpił zgodnie z prawem.

Po wyjaśnieniu tej kwestii formalnej i uznaniu, że nie ma przeszkód w merytorycznym zbadaniu apelacji oskarżyciela prywatnego jako pochodzącej od podmiotu uprawnionego (i jednoczesnym uznaniu, iż w sprawie nie zachodzi ujemna przesłanka procesowa w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela), odnieść się należało do oceny zasadności tego środka odwoławczego.

II. Merytoryczna ocena apelacji oskarżyciela prywatnego:

Apelacja oskarżyciela prywatnego okazała się zupełnie niezasadna, przy czym owa niezasadność wynikała już z samej konstrukcji wniesionego środka odwoławczego, w którym oczywiście błędnie definiowano poszczególne podstawy odwoławcze, powołując też podstawy, które wzajemnie się wykluczają. W szczególności niedopuszczalne było jednoczesne podnoszenie podstawy odwoławczej w postaci obrazy prawa materialnego z zarzutami błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy przepisów postępowania dowodowego, bowiem – jak się jednoznacznie podkreśla – „obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu” (wyrok SN z dnia 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979, nr 3, poz. 51; zob. postanowienia SN: z dnia 9 stycznia 2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010, czy z dnia 2 grudnia 2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425). Natomiast „nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę” (wyroki SN: z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKG 1974, nr 12, poz. 233, czy z dnia 2 sierpnia 1978 r., I KR 155/78, OSNPG 1979, nr 3, poz. 52). Wówczas podstawą odwoławczą „może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...), a nie obraza prawa materialnego” (wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74), albo obraza prawa procesowego, jeżeli wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ocen sądu (postanowienia SN: z dnia 9 stycznia 2002 r., V KKN 319/99; z dnia 6 lutego 2007 r., III KK 407/06, LEX nr 467593, czy z dnia 15 lutego 2007 r., IV KK 234/06, LEX nr 445859).

Podejmując, mimo tych oczywistych słabości, próbę usystematyzowanego odniesienia się do zarzutów apelacyjnych, w pierwszym rzędzie stwierdzić należało, iż Sąd Rejonowy, rozpoznając sprawę ponownie po uchyleniu orzeczenia z 11 grudnia 2012 r., wykonał wszystkie wskazania i uwzględnił zapatrywania sformułowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z 21 stycznia 2014 r., sygn. akt IV Ka 302/13 (k. 1118-1125). Także apelujący nie podniósł skutecznie zarzutu naruszenia art. 442§3 k.p.k.

Dalej zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, przeprowadzając kolejne dowody wnioskowane przez strony lub też oddalając wnioski dowodowe formułowane przez nie z powołaniem stosownych podstaw określonych w art. 170 k.p.k. Żadnych skutecznych zastrzeżeń w tym zakresie nie sformułowano w apelacji oskarżyciela prywatnego, w szczególności nie jest takim zarzut pominięcia dowodu z protokołu rozprawy w sprawie XI C 685/08 SO w Pile. Odnosząc się do tej kwestii, w pierwszym rzędzie trzeba zauważyć, iż wątpliwości co do treści zeznań świadka B. wyjaśniać należało w trakcie jego przesłuchania, które odbyło się przecież w obecności przedstawiciela oskarżyciela prywatnego, którzy korzystał z możliwości zadawania pytań świadkowi (k. 1450-1453) i który to świadek właśnie na pytanie prezesa zarządu (...), będąc pouczony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań i po odebraniu od niego przyrzeczenia, zeznawał na temat zawartości książki opisanej w zarzucie, stwierdzając też, że nie wyrażał co do tej książki innej opinii, niż ta, że jest to publikacja oparta „w 100%” na faktach – to jest dowód procesowy w rozumieniu k.p.k., podlegający ocenie Sądu i taka ocena została dokonana, a nie można jej dezawuować tylko przez proste odesłanie do zupełnie innego postępowania i wyrwanej z kontekstu relacji osoby trzeciej dotyczącej wypowiedzi świadka. Nic nie stało na przeszkodzie, by świadkowi zadano wprost pytanie o jego wypowiedzi do M. S., skoro oskarżyciel chce wywodzić z tej wypowiedzi skutki prawne, jednak lektura protokołu rozprawy nie wskazuje, by oskarżyciel skorzystał z tej możliwości, nie ma też żadnej adnotacji, by jakiegokolwiek pytanie oskarżyciela w tym zakresie było uchylone. Poza tą jedną kwestią apelacja nie formułuje żadnych merytorycznych zarzutów co do procedowania Sądu Rejonowego, zaś Sąd II instancji nie dostrzega też w tym zakresie żadnych uchybień, w szczególności odnośnie zbyt szerokiego stosowania dyspozycji art. 442§2 k.p.k.

Choć w apelacji sformułowano ogólnikowo zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 424 k.p.k., to jednak w ocenie Sądu Okręgowego pisemny dokument stanowiący k. 1503-1524 akt odpowiada wymogom zawartym w tym przepisie, w szczególności zawiera wskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Jedynym uchybieniem, które Sąd Odwoławczy dostrzega z urzędu, bowiem nie zostało ono wyrażone w apelacji, jest błędna praktyka odesłania przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu przy ocenie dowodów do treści uzasadnienia wyroku z 11 grudnia 2012 r., skoro orzeczenie to zostało uchylone i tym samym wyeliminowane

z obrotu prawnego (str. 16 – k. 1518). Tym niemniej zestawienie tych dokumentów pozwala na odtworzenie, na jakich dowodach oparł się Sąd I instancji i z jakich powodów obdarzył je przymiotem wiarygodności lub też odmówił takiego przymiotu, tak więc nie można stwierdzić, iż wskazana usterka miała jakikolwiek wpływ na wydane orzeczenie.

Wypada w szczególności zauważyć, iż Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne także na podstawie zeznań świadków występujących po stronie oskarżyciela prywatnego, co wprost wynika ze wskazania na str. 15 uzasadnienia (k. 1517) i ze wskazanego przez odesłanie uzasadnienia na k. 727-730. Lektura tych dokumentów wskazuje, iż Sąd odrzucił w całości jedynie zeznania świadka S. M., jak również uznał za nieprzydatne zeznania świadka K. C., natomiast pozostałe relacje – w tym depozycje osób związanych ze stowarzyszeniem – generalnie obdarzył przymiotem wiarygodności. Za w pełni wiarygodne Sąd uznał też wszystkie zebrane w sprawie dokumenty (str. 17 uzasadnienia, k. 1519). Nie polega zatem w najmniejszym stopniu na prawdzie zarzut apelacji (pkt 5 lit. b), jakoby powołani przez oskarżyciela prywatnego świadkowie czy też przedkładane dokumenty zostały uznane za niewiarygodne, bowiem jest dokładnie odwrotnie.

Przechodząc następnie do kwestii, czy Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przypomnieć na wstępie wypada, iż przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKA 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

Jak podkreśla się w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003, s. 1133-1134).

Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że **zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji, bez wskazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego**. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to dobitnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005 r., sygn. WA 10/05: "Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu,

zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzcyk - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

Z tej perspektywy poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne są prawidłowe i oparte o ocenę dowodów zgodną z art. 7 k.p.k. której nie podważają argumenty podniesione przez oskarżyciela prywatnego. Przede wszystkim trzeba podkreślić, iż sposób zredagowania apelacji zdaje się wskazywać, iż jej autorzy nie zapoznali się uważnie z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku (widać to np. doskonale po sposobie zredagowania zarzutu nr 2 apelacji), bowiem zdają się w ogóle nie dostrzegać obszernej części tego dokumentu zawierającej prezentację ustaleń faktycznych. W rezultacie w apelacji nie zanegowano w ogóle jakiegokolwiek z konkretnych ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy (także w wykonaniu konkretnych wskazań Sądu II instancji), lecz ograniczono się do kilkakrotnego powielania zarzutów pod adresem oskarżonych wyrażanych w toku procesu, bez dostrzeżenia, iż z zarzutami tymi Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący się rozprawił. Dla zobrazowania prawdziwości tej tezy wystarczy wskazać następujące fragmenty apelacji w zestawieniu z ustaleniami Sądu Rejonowego:

- apelujący powiela zarzut, że oskarżeni nie potrafią udowodnić, że członkami stowarzyszenia są osoby przynależące do organów (...) lub że inspiratorami powstania stowarzyszenia byli funkcjonariusze tzw. służb specjalnych, nie zauważając, iż Sąd Rejonowy na str. 4 (k. 1506) czyni precyzyjne ustalenia, że członkiem stowarzyszenia był m. in. M. B., który był „funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej, następnie odbył szkolenie na kursie pedagogicznym prowadzonym dla funkcjonariuszy (...) i został wykładowcą prawa karnego w (...) w P.”, członkiem stowarzyszenia był też Z. R., według ustaleń SR: „były pracownik kontrwywiadu”,

- formułując zarzut, jakoby nie udowodniono, że członkowie stowarzyszenia preparowali dowody winy H. S. (1) w toczącym się postępowaniu karnym czy podstępnie gromadziły dowody przeciwko niemu, apelujący nie dostrzega ustaleń Sądu Rejonowego co do kontaktów członków stowarzyszenia z prokuraturą (str. 5, a w szczególności str. 7, gdzie Sąd ustala okoliczności prowokacji przeprowadzonej przez B. G.) czy też zbierania dowodów na niewłaściwe traktowanie osób przez ochronę oskarżonego (por. str. 7-8 uzasadnienia, gdzie mowa o kontaktach K. L. z S. M.),

- podtrzymując zarzut niewykazania, jakoby członkowie stowarzyszenia wkraczali na teren firmy oskarżonego czy uczestniczyli w prowokacji polegającej na wtargnięciu na teren oskarżonego wraz z ekipą TV, apelujący nie zauważa ustaleń Sądu Rejonowego odnośnie tego, co wydarzyło się w godzinach wieczorno-nocnych 4 listopada 2005 r. (str. 5-6) czy wcześniej – 5.5.2004 r. (str. 3),

- formułując zarzut, jakoby nie wykazano, że członkowie (...) działali z chęci zniszczenia firmy (...), oskarżyciel prywatny zupełnie pomija cały szereg ustaleń SR odnośnie działań niemerytorycznych stowarzyszenia, które nie cechowały się należyłą starannością czy troską o interes publiczny, a wprost godziły w prowadzoną przez oskarżonego działalność – wystarczy tu wskazać ustalenia Sądu meriti odnośnie propagowania nierzetelnych informacji o wzroście zachorowań na nowotwory w powiecie (...) (str. 6-7 uzasadnienia),

- jeśli chodzi o zarzuty powiązania członków stowarzyszenia z kampanią wyborczą prowadzoną przeciwko H. S., to apelacja, kwestionując wykazanie prawdziwości tych zarzutów, nawet słowem nie odnosi się do ustaleń Sądu Rejonowego (str. 8 uzasadnienia) odnośnie przebiegu wieczoru wyborczego po wyborach w 2005 r., gdy członkowie (...) „świętowali” nieuzyskanie mandatu przez oskarżonego.

Apelujący nie odniósł się nawet słowem do tych ustaleń, nie wskazał więc też w żaden sposób, jakim to kryteriom wskazanym w art. 7 k.p.k. uchybił Sąd Rejonowy czyniąc takie ustalenia w oparciu o prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy.

Podobnie brak jest jakichkolwiek merytorycznych odniesień do ustaleń Sądu Rejonowego odnośnie tego, jakim zamiarem kierowali się oskarżeni wydając książkę „W szponach władzy” – w szczególności brak odniesienia

zarówno do bardzo precyzyjnych ustaleń faktycznych odnośnie okoliczności wydania ww. pozycji (str. 8 i następne uzasadnienia), jak i prawnej rekonstrukcji zamiaru działania oskarżonych, dokonanej na str. 17 i nast. uzasadnienia, zwłaszcza zaś na str. 21, uwzględniającej nie tylko werbalne deklaracje samych oskarżonych co do ich zamiaru, ale i całokształt zebranego materiału dowodowego, jak i własną ocenę Sądu, uwzględniającą m. in. zakres publikacji, objętość treści kwestionowanych do ogólnej objętości publikacji (trudno nie zauważyć, iż książka oskarżonych liczy 248 stron, a oskarżyciel kwestionuje tak naprawdę kilkanaście zdań powyrywanych z różnych wypowiedzi oskarżonych), jak i nawet rozłożenie akcentów w publikacji. Tym obszernym wywodom apelacja potrafi przeciwstawić jedynie ogólnikowe stwierdzenie: „zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż oskarżeni z premedytacją wydali książkę zawierającą znamię przestępstwa pomówienia” – taki wywód w ogóle nie nadaje się do rzeczowej polemiki, jest to wygłoszenie nieudokumentowanego twierdzenia w oderwaniu od obszernej, przeciwnej argumentacji Sądu Rejonowego i jako taki nie może stanowić żadnej intelektualnej kontrpropozycji dla stanowiska Sądu meriti.

To samo powiedzieć trzeba o dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie pojęć „ekoterroryzm” czy „czysto esbeckie metody działania”. Oskarżyciel prywatny ogranicza się do prostego stwierdzenia, iż są to wypowiedzi zniesławiające, a w ogóle nie zauważa, co na ten temat powiedział Sąd Rejonowy. Tymczasem trzeba przypomnieć, iż w zakresie pierwszego z tych pojęć wiążące dla Sądu Rejonowego zapatrywania wyraził już Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku uchylającego poprzednie orzeczenie w niniejszej sprawie (str. 4-5 uzasadnienia SO, k. 1121-1122), zaś zgodnej z tymi wskazaniem obszernej analizy tych pojęć dokonał Sąd Rejonowy, wszechstronnie analizując znaczenia tych pojęć w warstwie językowej, z uwzględnieniem szerszego kontekstu zarówno tych konkretnych wypowiedzi (także i z uwzględnieniem komercyjnego charakteru publikacji i wymogów rynku wydawniczego), jak i analogicznych wypowiedzi funkcjonujących w polskim życiu publicznym (również z dostrzeżeniem niekorzystnych tendencji językowych, które nasilają się w debacie publicznej w ostatnich latach, a w szczególności: prymitywizacji i wulgaryzacji języka – także takiego, którym posługują się osoby formalnie wykształcone, zajmujące niejednokrotnie eksponowane stanowiska publiczne) oraz z odniesieniem się do faktów powszechnie znanych. Żadna z metod wykładni tych terminów nie została zanegowana w apelacji, w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób się dopatrzeć tu jakichkolwiek błędów językowych czy logicznych po stronie Sądu I instancji.

Uzupełniając rozważania Sądu Rejonowego odnośnie drugiego z tych pojęć, trzeba dodać, iż w istocie w pojęciu tym chodzi o – odbierane powszechnie jako naganne – metody z repertuaru działań przypisywanych tajnej policji politycznej. Jak powszechnie wiadomo, do arsenału takich metod należą działania o charakterze prowokacyjnym, zniesławiającym, oczerniającym, przedstawiające daną osobę w złym świetle. Skoro więc Sąd Rejonowy ustalił, iż w istocie działania takie ze strony członków stowarzyszenia pod adresem oskarżonych miały miejsce (vide ustalenia SR odnośnie kontaktów (...) z prokuraturą, szukanie osób gotowych świadczyć przeciwko oskarżonemu, rozpowszechnianie nierzetelnych danych odnośnie wzrostu zachorowalności na nowotwory w rejonie prowadzenia działalności przez oskarżonego H. S.), to nie można uznać, iż użycie wskazanego wyżej określenia w kwestionowanej publikacji było pozbawione jakiegokolwiek oparcia w faktach – a tylko wtedy można by wnioskować, iż wyłącznym celem użycia takiego określenia było zniesławienie kogoś.

Reasumując tę część rozważań, stwierdzić trzeba, iż apelacja w najmniejszym stopniu nie podważyła prawidłowości oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy w wyniku swobodnej (w rozumieniu art. 7 k.p.k.), a nie dowolnej oceny materiału dowodowego. W rezultacie nie doszło też do skutecznego zanegowania jakiegokolwiek z poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych.

Nie ma też mowy o obrazie prawa materialnego po stronie Sądu Rejonowego. Obszerne wywody oskarżyciela prywatnego prezentowane w apelacji i w czasie rozprawy odwoławczej, a dotyczące istoty przestępstwa z art. 212 k.k. i ciężaru dowodu, poza prezentacją niekwestionowanych przez nikogo poglądów doktryny, nie zawierają wszakże żadnego merytorycznego odniesienia do tego, w jaki sposób Sąd Rejonowy w okolicznościach tej konkretnej sprawy dokonał wykładni art. 212 k.k. Tymczasem zarówno wykładnia tego przepisu, jak i w szczególności art. 213 k.k., nie budzi żadnych wątpliwości Sądu II instancji. Uwagi Sądu Rejonowego co do kontratypów ustawowych i pozaustawowych (także wynikających z prawa międzynarodowego) przy przestępstwie zniesławienia są poprawne i

w żaden sposób nie zostały podważone w apelacji. Apelującemu nie udało się też w żaden sposób wykazać, iż Sąd Rejonowy w sposób nieprawidłowy zastosował zdekodowane normy prawne w realiach niniejszego postępowania.

W szczególności Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę na okoliczność, iż oskarżonych nie obciąża dowód prawdy w sytuacji, gdy formułują opinie czy osądy, bowiem takie wypowiedzi nie mają wartości logicznej (nie są one prawdziwe czy fałszywe – w zależności od indywidualnego punktu widzenia można je co najwyżej uznać za trafne lub nie), a przecież cały szereg zarzutów opisanych w akcie oskarżenia dotyczy właśnie opinii czy osądów (np. ocena pobudek czy motywów działania członków stowarzyszenia, wyartykułowana w kilku punktach oskarżenia, ale też pewne ogólne oceny odnośnie działalności ekologicznej – przecież, uzupełniając tu obszernie wywody Sądu Rejonowego, wskazać trzeba, iż szereg kwestionowanych przez oskarżyciela wypowiedzi oskarżonych odnośnie np. finansowania ruchów ekologicznych czy niskiej motywacji osób głoszących hasła proekologiczne to tak naprawdę powtarzanie tzw. „miejskich legend”, funkcjonujących w przestrzeni społecznej nie tylko w Polsce i odżywających każdorazowo np. przy protestach ekologów przeciwko inwestycjom na terenach chronionych – w Polsce wystarczy wskazać na retorykę używaną przeciwko osobom broniącym doliny R. – to właśnie wówczas zafunkcjonowało pojęcie „ekoterroryzm” – por. dostępne powszechnie opracowania środowisk ekologicznych, np. <http://pracownia.org.pl/dzikiel-zycie-numery-archiwalne,2300,article>, (...)).

Sąd Rejonowy trafnie wywiódł, iż oskarżonym, jak wszystkim obywatelom, służy prawo do krytyki i w realiach niniejszej sprawy ich zachowania, jako niemotywowane wyłącznie czy głównie chęcią zniesławienia, stanowiły realizację tego prawa i tym samym pozbawione były cech bezprawności.

Sąd Rejonowy wreszcie niewadliwie przyjął – jak była o tym mowa wcześniej – iż cały szereg faktów przytoczonych przez oskarżonych i powielonych w zarzucie aktu oskarżenia miał w rzeczywistości miejsce (wcale nie tylko jako tzw. „fakty medialne”), a to one stały się kanwą dla wyrażonych przez oskarżonych ocen, opinii i osądów. Twierdzenia apelacji, iż oskarżeni nie wykazali prawdziwości swoich twierdzeń w zakresie przytoczonych sądów, są oderwane od ustaleń poczynionych i zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazujących jednak konkretne fakty oraz dowody, na podstawie których ich istnienie ustalono.

S. ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie pod prawidłowo zdekodowaną normę penalizującą zniesławienie i jednocześnie określającą warunki, w których wyłączona jest kryminalizacja takich zachowań, doprowadziła Sąd Rejonowy do poprawnego wniosku, iż oskarżeni nie wyczerpali znamion przestępstwa z art. 212§1 i 2 k.k. Apelacja oskarżyciela prywatnego w żaden sposób wniosku tego nie podważyła.

Mając to wszystko na uwadze, jak również nie dopatrując się z urzędu żadnej z okoliczności, o których mowa w art. 439 i 440 k.p.k., **Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.**

III. **Rozstrzygnięcie o kosztach procesu:**

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze znajduje oparcie w treści art. 636§1 i 3 k.p.k. Oskarżyciela prywatnego obciążają wydatki poniesione przez Skarb Państwa (art. 616§2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 616§1 pkt 1 k.p.k.), które jednak mieszczą się w ramach opłaconego już ryczałtu (notabene błędnie pobranego, o czym była już mowa wcześniej – przy przyjęciu, że w sprawie jest jeden oskarżyciel, nie było podstaw do wielokrotnego żądania ryczałtu – k. 35 – stąd **nadpłacone należności muszą być niezwłocznie zwrócone oskarżycielowi przez Sąd Rejonowy**) oraz obowiązek zwrotu uzasadnionych wydatków strony przeciwnej z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy (art. 616§1 pkt 2 k.p.k.). Te ostatnie należności, wobec niewykazania ich poniesienia w innej wysokości (w odpowiedzi na apelację zawarto żądanie zwrotu kosztów obrony „wg norm przepisanych”), przyjęto stosownie do §2 ust. 1 i 2 oraz §14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.), stosowanego w niniejszej sprawie z mocy §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800).

Od oskarżyciela prywatnego nie pobrano natomiast opłaty, o której mowa w art. 616§2 pkt 1 k.p.k. i art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.), bowiem zgodnie z art. 14 tej ustawy instytucje społeczne występujące w charakterze oskarżyciela prywatnego nie ponoszą opłat określonych w tej ustawie, zaś lektura choćby art. 49 ust. 1 ustawy o KRS pozwala zaliczyć stowarzyszenie do takich instytucji.

S. J. P. M. Z.